KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela.
Dnia 13 (25) Września 1859 Roku. № 253. Jutro: ŚŚ. Józefata B. Cyprjana M.
Ubyło dnia godz: 4 min: 43.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, zgodnie z uchwałą Rady Głównej Zakładów Naukowych Żeńskich, NAJWYŻEJ rozkazać raczył, otworzyć w mieście Kijowie, pod NAJWYŻSZĄ NAJJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEJ MARJI ALEXANDRÓWNY opieką, szkołę dla przychodzących uczennic, i nazwać takową *Funduklejowską*, od nazwiska Senatora, Radcy Tajnego *Fundukleja*, który ofiarował na ten zakład dom w Kijowie i po 1,200 rs. rocznie. Szkoła ta ma zostawać pod Kuratorstwem honorowem ofiarodawcy i Kuratorstwem miejscowem Gubernatora Wojennego Kijowskiego, któremu powierzaia się wszystkie czynności dotyczące szkoły, z zastrzeżeniem, iż dla tej ostatniej ułożone zostaną odpowiednie potrzebom miejscowym przepisy, na wzór Maryńskiej szkoły Petersburgskiej.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutek przedstawienia JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa, NAJMIŁOŚCIWIEJ udarować raczył Budowniczego *Zabierzowskiego*, pierścieniem brylantowym, za złożoną JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI pierwszą część wydanego przez niego dzieła pod tyt: „Praktyczne Budownictwo Wiejskie."

JW. Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI Hr: *Lambert*, przyjechał z Paryża.

JW. Radca Tajny Senator *Kruzensztern*, powrócił z Drezna.

Jutro jako w pierwszą rocznicę śmierci, ś. p. Konstantego *Młodowskiego*, b. Kontrollera przy Żegludze Parowej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, o godz: 9tej z rana, w Kościele XX. *Reformatów*; na które, pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Dnia 3go b. m. zmarł w Medyolanie Mieczysław Syn Mikołaja i Adeliny z Potockich *Kamiński*. Strapiony krewny Henryk *Jaroszyński*, zaprasza Familję i Przyjaciół na Nabożeństwo za duszę jego odbyć się mające w Kościele XX. *Bernardynów*, jutro o godzinie 10ej z rana.

Franciszka z Zimarów 1go ślubu *Czapiejewska*, 2go *Sławińska*, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 46, po długiej i ciężkiej chorobie, onegdaj życie zakończyła. Pogrążony w smutku Mąż wraz z Dziećmi i Matką, zaprasza Krewnych Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 4ej po południu, z domu Nr 2416 przy ulicy Nowolipie, na smętarz Powązkowski.

Wczoraj już jarmark, a onegdaj i wystawa rolnicza ukończone zostały w Łowiczu. Pomimo zatem niektórych udzielonych poprzednio wzmianek, dziś należy nam uzupełnić ten obraz i dać cały pogląd takowej wystawy, wyścigów i t. p., a godnych wspomnienia szczegółów. Zaczynamy przeto od wystawy zwierząt, która za przybyciem koleją do Łowicza, i zapuszczaniem się w miasto, witając na samym wstępie przechodnia, wabi go do siebie przed wszystkiemi innemi, wywieszonemi przed nią chorągwiami i napisami. Wystawa ta zatem, urządzona staraniem Opiekuńczego Rządu, podobnie była liczną jak i lat zeszłych; ze wszech stron kraju, składano się na nią, pragnąc ją podnieść o ile tylko dozwoliłaby możność i dokazano swego. W licznym przeto zbiorze owego inwentarza z tylu różnych gatunków złożonego, uderzały przedewszystkiem nadzwyczajną wielkością swą woły, własnego chowu Jana *Ogrodowczyka* z pod Mławy, za które odrzucił dawaną mu cenę 60 dukatów. Podobnież odznaczały się szczególniej dwie krowy z dóbr Węgrzynowa z Galicji, a które na rok jeden oddane zostały na próbę do Służewa, należącego do klucza Willanowskiego, gdzie jak wiadomo, Towarzystwo Rolnicze odbywa swoje gospodarskie doświadczenia. Dnia 21go b. m., wszystkie okazy, które przed innemi uzyskały pierwszeństwo, oprowadzane były z zawieszonemi na szyi wieńcami, i poodbierane przez właścicieli. — Za wystawą zwierząt szła z kolei wystawa płodów rolniczych i przemysłowych, na której nie wiemy prawdę czego już nie dostawało? Dobra Willanowskie, Raducz, Bogorya, Jadów, Żarki, Włochy, Rawa, Lucin, Bąków, i t. p., zareprezentowane na niej zostały z okazałością. Dla tego też wszelkiego rodzaju wyroby zapełniły sale w gmachu Missjonarskim, przedstawiając godne uwagi a nawet częstokroć i podziwu, okazy. Chcąc dać o tem wyobrażenie, dosyć jest przebiedz to wszystko co składało ten oddział wystawy, jak wyroby lniane, wełniane, skóry, wełna, terpentyna, sery, wino szampańskie pod firmą *Osterloff*, które poprawiając się znacznie z każdym rokiem, na tej wystawie zyskało ogólne pochwały wszystkich; piwo z Żarek, któremu znawcy wielką przyznawali wartość; dalej ruda żelazna z Pińczyc, cegła z Żarek i z Włoch (P. K. *Kölichena*), pod Warszawą, mąka i krupy z Konar; wreszcie, próby wszystkich gatunków zboża, z pomiędzy którego odznaczyła się pszenica z dóbr P. *Popiela*, za którą przyznano temuż medal złoty. Również odpowiednio reprezentowane było ogrodnictwo, leśnictwo i pszczolnictwo, że nawet nie pominięto z warzywa i kartofli z dóbr Bąkowa i Bogorji.— Z kolei przyszliśmy do machin rolniczych, w których co tylko jest dla gospodarstwa niezbędnem, można było dostrzedz, a wszystko to już dzisiaj krajowego wyrobu i z własnych swych fabryk. Były tam pługi, brony, młynki do czyszczenia zboża, modele wiatraków, maszyny do masła, kartoflarki, wialnie, sieczkarnie, śrotowniki, wagi, i t. d. Przez ciąg trwania tej wystawy, liczni widzowie nawiedzali takową, znajdując prawdziwe zadowolenie z tego postępu, jakim widocznie odznacza się kraj, dając tego coroczne dowody. Dnia 22go b. m. był zjazd ogólniejszy, i wystawę tę zaszczycił swą obecnością JW. Radca Tajny *Muchanow*, Dyrektor Główny Prezydujący w K. R. S. W. i D., znajdując się zarazem i na wydanym przez Prezesa Komitetu Wystawy JW. Radcę Tajnego *Łaszczyńskiego*, Gubernatora Cywilnego Gub: Warsz: obiedzie, a na którym to obiedzie znajdowali się również Prezes Towarzystwa Rolniczego Hr: Andrzej *Zamoyski*, Vice-Prezes Al:

Ostrowski, Członkowie Komitetów, Delegaci i inne zaproszone z Warszawy osoby. Tegoż dnia, to jest 22go, odbyło się także losowanie fantów i wyścigi konne, o których krótką onegdajszą wzmiankę uzupełniamy obecnie w ten sposób: Pierwsza gonitwa otwarcia, odbyta została przez Hr: Wł: *Zamoyskiego*, na koniu P. Wł: *Cieleckiego*, i przez P. *Fanshawe*, na koniu P. *Chełmskiego*, który stanął pierwszy u mety, wyprzedziwszy współzawodnika na długość pół konia. W drugim i trzecim kursie, ścigały się konie włościańskie. W czwartym konie arabskie PP: *Fanshawe*, Wincentego i Ludwika Hr: *Krasińskich*, z których klacz Hr: L. *Krasińskiego*, zwyciężyła inne, zostawiając je za sobą o 20 koni. Do zakładu obiadowego, stanęły konie PP: *Cieleckiego*, *Chełmskiego* i Hr: Wł: *Zamoyskiego*, który wygrał ten zakład. O nagrodę składającą się z baryłki srebrnej, P. *Cielecki* nie znalazłszy współzawodnika, sam objechał szranki. Najciekawszym jednak z wyścigów był pomiędzy końmi PP: *Cieleckiego* i *Chełmskiego*. Żokiej pierwszego tak pewnym już był zwycięztwa, że prawie wszyscy przyznawali mu już wygraną, gdy tymczasem na kilka kroków przed metą żokiej P. *Chełmskiego*, jednym susem wysuwa się naprzód i o pół głowy konia, zwycięża przeciwnika. O szpicrutę, dar P. *Cieleckiego*, nie stawili się amatorowie, wyścig ten przeto nie przyszedł w tym roku do skutku. W gonitwie zaś o sprzedaż konia, w której współubiegali się PP. *Chełmski*, *Cielecki* i *Fanshawe*; P. *Chełmski* również zwyciężył swych współzawodników.—Dzień 23ci b. m. był ostatnim dla wystawy rolniczej w Łowiczu; w tym dniu odbył się konkurs oraczy, próba przy tej sposobności młyna parowego w Łowiczu, Mecenasa *Koisiewicza*, na której znajdowali się Prezesi Komitetu Wystawy i Towarzystwa Rolniczego, a która powiodła się jak najzupełniej, wreszcie wyścigi bryczkowe, tak amatorskie jak włościańskie, i nakoniec rozdanie nagród tym wszystkim, którzy dostawą płodów, narzędzi rolniczych, inwentarzy i t. p., odznaczyli się na tej wystawie. Do konkursu zatem oraczy, stanęło 12 pługów z dóbr: Wiśniewa, Rybia, Radomia, Linowa, Sleszyna, Swinic, Skrzeczawy, Mroga, Budzynia, Topolna, Borówka i Bogorji. Na sędziów do tego konkursu, zaproszeni zostali: PP. Vice-Prezes *Ostrowski*, Fr: *Węgliński*, *Rostropowicz*, *Walewski*, *Rosman*, Hr: Paw: *Łubieński* i *Małkowski*. Premjum otrzymał oracz *Cichy* imieniem Jędrzej, z dóbr Rybia. Wyścigi zaś bryczkowe, które odbyły się również dnia tego około 2ej z południa, znalazły po-raz pierwszy amatorów, tak w Panach jak i włościanach. Wyścigowe losy, wskazywały zawsze współzawodników mających się ubiegać z sobą po 2ch na raz jeden. Trzy więc kursa odbyły się włościańskie, tak na kłusa jak galopa, a w których powiększej części włościanie z Xięztwa Łowickiego przyjmowali udział. W kłusie robiono wiorstę w 5u minutach, w galopie zaś metę półtora wiorstową obiegano razem z bryczką w m. $2^{1}/_{2}$. Z amatorów przysłali swe bryczki do pierwszego kursu PP. *Sielawo* i Włodz: *Łabędzki*, a jakkolwiek konie siwe pierwszego, były rassy angielskiej, P. *Łabędzki* wszakże pomimo to, dla utrzymania tych kursów, które okazują się nader praktycznemi, mimo pewnej z góry przegranej, nie cofnął swoich mierzynów i wyścig przyszedł do skutku. Konie P. *Sielawo* zwyciężyły, obiegłszy 3-wiorstową metę z jedną osobą na bryczce prócz stangreta w m. 7. jednym równym kłusem. Drugi wyścig odbył się pomiędzy końmi P. Wład: *Szczycińskiego* i P. *Bayera*. Konie pierwszego również kłusem równym zwyciężyły, i stanęły u mety w minut $7^{3}/_{4}$, ujechawszy 3 wersty. Przy wyścigach pomiędzy Panami szło o zakład w ilości rs. 30; zaś dla włościańskich wyznaczone były nagrody. Dla odbycia tej czynności, zaproszeni zostali: P. *Chełmski* (ojciec) jako Delegat, na Członków PP. *Sierakowski*, *Grabowski* i *Siemiński*, a na Sędziów: PP. *Radoliński*, Alex: *Kurtz* i *Leszewski*; na trzymającego zaś pióro P. *Kożuchowski*. Po ukończeniu tych kursów, jeden z włościan niejaki Józef *Maychrzak* z Karatek, Gminy Łyszkowickiej, chcąc sprawić zebranym widzom niespodziankę, wjechał na ochotnika w szranki, i sam jeden *stojący* na koniu, objechał w pięć minut $1^{1}/_{4}$ wiorstową metę. Rozumie się, że oklaski, a następnie składka, uwieńczyły cyrkowego jeźdźca, który z tryumfem jakkolwiek boso, opuszczał szranki! Z placu wyścigowego, wszyscy obecni, udali się na dziedziniec gmachu Missjonarskiego, gdzie rozdane były nagrody w medalach i listach pochwalnych. Nagrody Rządowe, rozdawał JW. Radca Tajny *Łaszczyński*, jako Prezes Komitetu Wystawy; zaś nagrody Towarzystwa Rolniczego, Prezes tegoż JW. Hr: And: *Zamoyski*. Z medalów Rządowych *złoty*, otrzymał P. Kar: *Dąbrowicz*, za ciągłą zachętę do wyrobu wełniaków, i rozwój tych wyrobów swą zabiegłością; zaś największy *srebrny*, również Rządowy, Xiądz Jan *Dolinowski*, niespracowany uprawiacz pszczolnictwa, za ule ramowe. Inne nagrody ogłoszone zostaną po szczególe w Rocznikach Gospodarstwa Krajowego. Na tem ukończyła się kilkodniowa wystawa Łowicka, pozostawiając pod każdym względem zaszczytne wspomnienio o sobie. Pozostaje nam jeszcze dać ostatni rzut oka i na jarmark Łowicki, na to ognisko ruchu, życia i zbiorów najróżnorodniejszych szczegółów, któremi zwłaszcza w Rynku Starego-Miasta, zapełnione były fury i szopy, a pomiędzy któremi odgrywały także swoją rolę i widowiska, oraz karuzel o 20tu drewnianych koniach, które od rana do wieczora, znajdując z dnia na dzień ciągłych ochotników, nie wiemy zaprawdę jakim sposobem nie zostały zajeżdżone. Towary Warszawskie, od pierników toruńskich, aż do sukien męzkich, znajdowały się bardzo liczne. Pomiędzy innemi spotykaliśmy się ciągle ze znajomemi nam firmami, bo firma Warszawska na jarmarku Łowickim, ma ważne znaczenie. Nie brakło i na xięgarni złożonej z jednego stołu, a kiedy z ulubionym Autorem naszym, przechodząc około takiego xięgozbioru, zapytaliśmy się o dzieła *Kraszewskiego*, usłużny właściciel, natychmiast podał nam takowe, zachwalając je jak najmocniej Autorowi, nie wiedząc o tem, że mówił z samym *Kraszewskim*.— Z handlów, zarówno dla wybornej kuchni, jak i piwnicy, oraz porządku i usłużności, najwięcej uczęszczany był pod firmą Pana *Szczycińskiego*. Nikt też niepożałował, kto tam zaszedł dla posiłku, lub zaspokojenia pragnienia, i wychodził najzupełniej zadowolony.— Na desert zachowaliśmy sobie teatr, który otworzyła na czas tego zjazdu truppa P. *Pfejfra*. Zdziwieni zaprawdę byliśmy grą Artystów,

którzy składają tę truppę. Nie mogliśmy widzieć ich wszystkich, ale z tych którzy dnia tego występowali, powzięliśmy jak najlepsze wyobrażenie o całości truppy. Takich jak Pan i Pani *Benda*, jak Panna *Biedrońska* i zgrabniutki Pepinek w komedji Podróżomanji *Korzeniowskiego*, nie zawsze widzieć można na prowincjonalnych teatrach. Widać po tem wszystkiem, że P. *Pfejfer*, z sumiennością traktuje sztukę dramatyczną, że pojął swe powołanie, i dla tego nie jeden talent rozwija się szybko pod jego okiem, wprawnym do ocenienia wyższych w artyście zdolności i pokierowania niemi. Na Sobotę zapowiedziany został dramat *Korzeniowskiego*, ale nie mogliśmy mimo chęci największych korzystać z tego, unosząc jednak z sobą jak najlepsze o truppie P. *Pfejfra* przekonanie.

Na tegorocznej wystawie Łowickiej oprócz samego wydawcy Tygodnika Illustrowanego, który z dniem 1m Października ma się nam ukazać, widzieliśmy także i szanownego Professora *Piwarskiego*, kierującego częścią artystyczną w tem piśmie i Artystów jak PP.: *Pillatego*, *Polkowskiego*, *Rycerskiego*, zajmujących się zbieraniem szkiców, które zapewne ujrzemy rozwinięte w Tygodniku przy wzmiance o wystawie.

Po rozpieczętowaniu koperty dołączonej do komedji nadesłanej na konkurs *Zołkowskiego*, w 4ch aktach wierszem, p. n. *Dla miłego grosza*, a której z mocy warunków konkursu, należy się niezaprzeczone prawo do *accessitu*, czyli do wynagrodzenia funduszem jaki udzielony zostanie za nabycie do druku komedji uwieńczonej, okazało się, iż autorem jej jest P. Apollo Nałęcz *Korzeniowski*, z Żytomierza. Obowiązek ściągnięcia tego accessitu, tak ażeby mający się otrzymać fundusz, odpowiadał wartości komedji, włożony został, jak to wiadomo, przez ustanowicieli premium, na Redaktora *Kurjera Warszawskiego*, który już się tem zajął.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, po Dramie *Rita*, przywołani zostali: Panna *Palińska* 7-kroć, oraz PP: *Chomanowski*, *Bodurkiewicz* 4-kroć i *Trapszo* 3-kroć.

Orkiestra zostająca pod kierunkiem P. Józefa *Fuchsa* Kapelmistrza, grywać będzie w Dolinie Szwajcarskiej nie prędzej, jak dopiero od dnia 1go Października.

P. *Thonnes*, który przed kilku tygodniami wyjechał do Paryża, nadesłał już do magazynu swego przy ulicy Senatorskiej, pierwsze transporta okryć jesiennych i różnych innych nowości.

W dniu onegdajszym na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10tej, rs. 1 kop: 68; za garniec kop: 54.

P. Jerzy *Popowicz*, utrzymujący handel win i korzeni przy ulicy Freta, wyjechał do Węgier za zakupem win.

Anglja. *Londyn, 20go Września.*— Większa część Ministrów, a między tymi i Lord *Palmerston*, znowu się rozjechała. Pierwszy Minister udał się do Broadland, a Lord John *Russel*, bawi ciągle w pobliżu Balmoral. —Mieszkańcy Woolwich, Deptford i Greenwich odbyli wczoraj meeting, w celu wyrzeczenia zdania co do kary cielesnej w wojsku. Mało ona miała obrońców, i uchwalono podać stosowną petycję do Parlamentu, za pośrednictwem Aldermana *Salomons*, Reprezentanta z Greenwich.— Z Admiralicji wydano rozkaz przygotowania 4ch kanonjerek dla wzmocnienia eskadry na wodach Chińskich. Również polecono przygotować kilka okrętów linjowych jak najspieszniej, dla służby zagranicznej.— Sąd przysięgłych, po wyprowadzeniu śledztwa co do osób zabitych na okręcie *Great Eastern*, wyrzekł, iż śmierć nastąpiła z przypadku spowodowanego zamknięciem kurka, ale nie wiadomo kto zamknął takowy. Zarazem przysięgli objawili zdanie, że podobnie urządzone kurki, są nader niebezpieczne, i że maszyniści nie zachowali należytej ostrożności.— Anglicy pokładają nadzieję na flocie Francuzkiej wracającej z Kochinchiny, ale obawiają się aby flota pomieniona sama nie wymierzyła zadość-uczynienia za porażkę pod Tuku, nie czekajac na flotę Angielską, podobnie jak to uczynili Anglicy pod Dżeddah.— Dzienniki Angielskie, a mianowicie *Times*, zbijają projekt *Constitutionella*, utworzenia Królestwa Etrurji na korzyść Xięcia *Napoleona*, jako przeciwny i polityce Angielskiej i niezawisłości Włoch. *Daily News* jest tego samego zdania, i oświadcza, że zgoda między polityką Anglji i Francjj w kwestji Włoskiej, jest tylko możebna pod warunkiem, że Fraucja przystanie na politykę Anglji niemięszania się, i przyjmie uchwały ludów Włoskich. (St: Anz:, Nord.)

Francja. *Paryż, 20go Wrze:.* — Oczy wszystkich zwrócone są obecnie na Biarritz, zkąd spodziewana jest decyzja, dozwalająca konferencjom zakończyć dzieło pokoju. Ztamtąd także wyjdzie zapewne inicyatiwa, co do ostatecznego uregulowania kwestji Xięztw, gdyż jak sądzić wypada, missja *Metternicha* nie odnosiła się jedynie tylko do ustąpienia Lombardji. W każdym razie panuje mniemanie, że propozycje czy też odpowiedź Cesarza Francuzów, jaką pomieniony Dyplomata powiózł do Wiednia, niezostały tam przyjęte prosto i bezwarunkowo, ponieważ Xiążę *Metternich*, zmuszony został udać się znowu do Monarchy Francuzkiego. Jaki jednak jest cel rzeczywisty tej nowej podróży, nie wiadomo. — Uważają tu zaprawdopodobne, że Cesarz przybędzie do Paryża wraz z Królem *Belgów* około 25go b. m., i że konferencje Zürichskie, dotychczas odpoczywające, wezmą się do dzieła, skoro otrzymają z Biarritz jasne i stanowcze instrukcje.— Pogłoska jakoby Xiążę *Grammont* zażądał swych paszportów, była mylną. Prawda tylko, że Papież jak najgorzej przyjął rady i przypomnienia Francji co do reform w Legacjach, i że ztąd wynikła widoczna obojętność między Stolicą Apostolską a Ambasadą Francuzką. — Wiadomość o odkryciu spisku na życie Sułtana, sprawdza się. Mówią nawet o początku wykonania zamachu, i o walce w której zginęło 40 spiskowych. Podług innych doniesień, powyższa cyfra oznacza liczbę aresztowanych. — Świat polityczny i finansowy, okazywał się dziś pełnym zaufania w konferencje dyplomatyczne w Biarritz.— Prezes Rady Angielskiej, Hr: *Granville*, przybył dziś do Paryża.— Hr: *Walewski*, wyjechał dziś rano, a Xiążę *Metternich* wczoraj do Biarritz. Głoszono także o blizkim wyjeździe Lorda *Cowley* do pomienionej rezydencji, ale ten dotychczas nie opuścił Paryża.— Deportowani *Blanqui* i *Boichot*, (sierżant członek Zgromadzenia Narodowego), przybyli z Algierji do Marsylji. Korzystają oni z amnestji.—Piechota gwardji, skutkiem rekrutowania, dokonanego w innych pułkach, wzrosła znowu do liczby 28,000 lu-

dzi.— Nic dotychczas nie sprawdza pogłoski o zjeździe Cesarza *Austrjackiego* z *Francuzkim* w Compiegne, która w tych dniach krążyła. — Xiążę *Hieronim* jest znowu cierpiący.— Xiążę *Napoleon* i Xiężna *Klotylda*, zjechali się w Genewie.— Jenerał *Martimprey* przybył do Oranu, i doniósł depeszą telegra:, że *Sidi-Mohamed-Ben-Abdallah* cofnął się w głąb kraju, a ludność niechce mu pomagać, oraz że jakiś derwisz fanatyczny nazwiskiem *Mohamed-Ben-Zebel*, głosi, ale bez skutku, wojnę świętą. Nowy monarcha Marokkański zresztą ma dość zajęcia wewnątrz, aby myślał o wojnie z potężnym sąsiadem. Zaraz po wstąpieniu na tron, musiał on stoczyć walkę z jednym z swych krewnych, który podniósł bunt przeciw niemu. (Nord).

Włochy.— Jenerał-Major *Garibaldi*, dekretem rządu Toskańskiego z dnia 16go b. m., mianowany został Jenerał-Porucznikiem. Przejeżdżał on 14go przez Bolonję wracając z Ferrary do Modeny. — Jenerał *Fanti* również wrócił do Florencji, odbywszy inspekcję wojsk w Legacjach. Wydał on tam ważne rozkazy na wypadek napadu ze strony wojsk Papiezkich. — Słychać, iż Pułkownik *Cipriani* poda się do dymissji z urzędu Gubernatora Romanji. Dotknięty on został nader boleśnie notą *Monitora* z 9go b. m. Wiadomo, że P. *Cipriani* odznaczał się zawsze sympatją dla Francji. (In: Bel:)

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Londyn, *23go Września*.— Dzisiejszy *Morning Herald* utrzymuje, że traktat pokoju wkrótce w Zürich zawarty będzie. Zostanie on jednakże podpisany tylko przez Francję i Austrję, a zachowane w nim będą ściśle preliminarja ułożone w Villafranca, i określające stosunek Austrji względem Sardynji. — Z Malty 15go b. m. donoszą, iż Admirał *Fanshawe* odpłynął z kilku parostatkami linjowemi i kanonjerkami do Gibraltaru, a to z powodu zawikłań między Hiszpanją i Marokko.— Komissja obrony kraju zaprojektowała budowę baterji pływających dla ufortyfikowania brzegów.

Bern, *22go Września*. — Pełnomocnicy na konferencje Zürichskie prawdopodobnie skończą za dwa tygodnie swe narady, poczem udadzą się dla sprawozdania do swych dworów, a następnie wrócą dla podpisania traktatu do Zürich. — Wczoraj Posłowie Francuzki i Sardyński odbyli konferencję. — Xiążę *Napoleon*, pod nazwiskiem Hr: *Meudon* przybył tu z licznym orszakiem, udając się do Zürich.

Turyn, *20go Wrześ:*.— Eskadra ewolucyjna Sardyńska, z 3ch fregat złożona, wypłynęła 15go b. m. ze Sepezia, udając się ku południowi. — W ostatnich dniach Sir *Hudson*, odwiedził Hr: *Cavour* w Leri. — Na onegdajszej uczcie dla deputacji Modeńskiej i Parmeńskiej, znajdował się także wychodziec Neapolitański *Poerio*.

Parma, *17go Wrześ:*.— Dyktator *Farini* przybył tu wczoraj. (Schl: Ztg i In: Bel:),

S Z A R A D A.

Pierwsze jest to roślina; *drugie* w alfabecie;
Wszystkie zaś choć nie żyją, nie chodzą, a przecie
Ileż to jest w nich czucia, jak go rzewnie głoszą,
Że i łzy wyciskają i humor podnoszą.
(Zeszła Szarada, *Obój*).

DONIESIENIA.

WINOGRONA Węgierskie, nadeszły do Handlu Win i Korzeni przy rogu ulic Freta wązkiej i Koźlej pod Nr 266/7. — J. *Paryczko*.

JAN **ŻURKOWSKI,** b. Tancerz Teatru Królewskiego Wielkiej Opery Włoskiej w Londynie i Teatru Wielkiego w Warszawie, mieszka na Krakow:-Przedmieściu pod Nrem 32, w nowym domu Panien Wizytek, na drugiem piętrze od frontu, nad antresolą.

W temże mieszkaniu, jako też po Pensjach i w domach prywatnych, udziela **Lekcje TAŃCÓW.**

MAJEWSKI LEOPOLD, T. T. W., zawiadamia, że z początkiem m. Października r. b., rozpocznie udzielać

LEKCJE TAŃCÓW,

w mieszkaniu własnem, pod Nr 54 w Rynku Starego-Miasta, na 2m piętrze od frontu.



Z Czwartku na Piątek, za rogatkami Szmulowskiemi, pomiędzy Pragą a wsią Ząbki, zginęła Wyżlica rassy angielskiej, nie dawno po oszczenieniu, mająca łaty kasztanowate; jeżeli przypadkiem do kogo przybłąkała się, łaskawy znalazca raczy oddać pod Nr 461, do Właściciela Cukierni, za nagrodą. W razie niewłaściwego zatrzymania jej, pociągniętym do odpowiedzialności zostanie.

Dziś rano ciepła stopni 7. Wczoraj w południe ciepła stopni 14.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 3 cali 3 (Przyb:)

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Staroświecczyzna i Postęp czasu*.

Dziś w Dolinie Szwajcarskiej dwie Wojskowe Orkiestry wykonają Program wczoraj zapowiedziany, to jest Wielką Zabawę Muzykalną i Muzykę bojową, zakończoną wojennym Czapstrzykiem w marszu z pochodniami po Ogrodzie; przyczem spalony zostanie świetny Fajerwerk, w połączeniu z przedstawieniem naturalnego obrazu wulkanicznych wybuchów Wezuwiusza. Cena wejścia kop: 20. Początek o godzinie 5ej.

Dziś **na Pradze** w Salonach P. Glińskiej, grać będzie z towarzyszeniem Fortepjanu, P. **Ulman**.

Dziś w **TIVOLI** Muzykalna Zabawa, pod osobistą dyrekcją P. E. Bach, której Program jest następujący:

C Z Ę Ś Ć I.

Alance Marsz, E. Bach.
Uwertura do Op: „Falknes Brandt" Marsznera (nowy).
Wundertöne Walc, Witmana.
Arja z Op: Tytus (Mozarta) wykonana p. PP. Meissel i Koenig.
Billet du Polka, E. Bach.

C Z Ę Ś Ć II.

Uwertura do Kantaty C. N. Webera, (nowa).
Le Revil du Lion, kapris heroiczny A. Kątskiego, instrumentowany p. P. E. Bacha.
Hommage à E. Bach, Kadryl Fuchsa (nowy).
Humory Muzykalne, Wielkie Potpourri E. Bach.

C Z Ę Ś Ć III.

Uwertura do Op: Żanetta: Aubera.
Chór Silfid i Duet z Op: Alberga, czyli Królowa Dachów, E. Bach.
Wyrwas Kujawiak, Łodwigowskiego.
Komorno Marsz.

Dziś w Lasku spacerowym na Czystem,
SPALONY BĘDZIE WIELKI

FAJERWERK,

Cena wejścia kop: 10.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 13/25, Września 1859 r. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.